

Nowe osiedle kosztem sportu i zieleni

Miasto planuje budowę osiedla w Dolinie Trzech Stawów. Decyzją radnych bloki staną w miejscu boiska

**** To skandal. Mieszkańcom zabierze się w ten sposób tereny zielone. Czy mamy za dużo parków w Katowicach? – pyta Andrzej Zydorowicz.**

To jeden z tych radnych, którzy głosowali przeciwko projektowi. Był jednak w mniejszości. Dziesięciu radnych było za, a dziewięciu wstrzymało się od głosu.

- Projekt jest kontrowersyjny. Ponad 40 proc. miasta to tereny zielone, ale moim zdaniem zabranie kolejnego kawałka nie będzie dla mieszkańców korzystne. Rozumiem jednak głosy zwolenników, którzy przypominają, że Katowice wymagają nowych inwestycji, nowych mieszkań - mówi Jakub Łukasiewicz, radny, który nie brał udziału w głosowaniu.

Mieszkania mają powstać na terenie stadionu, który powstał jeszcze w latach 70. - Korzystali z niego uczniowie trzech pobliskich szkół, amatorzy biegania i mieszkańcy, którzy urządzali na murawie pikniki - mówi Zydorowicz.

Kilka lat temu władze miasta przekazały obiekt w 99-letnią dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy. Miał tam wybudować korty i klub fitness. Na zobowiązaniach się jednak skończyło. - Teren przygotowano pod in-



Zdaniem ekologów lokalizacja osiedla w tym miejscu jest niefortunnym rozwiązaniem

westycje i trzeba było na coś się zdecydować. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego 45 proc.

tego miejsca pozostanie terenem zielonym - zapewnia Teresa Homan-Chanek z katowickiego magistratu.

- To akurat tyle, żeby zostało pole karne. Przepisy mówią wyraźnie, że w miejsce likwidowanego obiektu

tu sportowego powinien powstać nowy. Stadion zniknął, a w zamian będziemy mieli bloki. Pewnie apartamentowce z niesamowicie drogimi mieszkaniami - denerwuje się Zydorowicz.

Ekolodzy również nie mają wątpliwości. - Lokalizacja osiedla w tym miejscu jest rozwiązaniem niefortunnym. Dolina Trzech Stawów stała się kopalnią informacji o ekosystemach wodnych. Pomijając funkcję rekreacyjną, to również ważny przyrodniczo obszar, położony blisko centrum. Czy nie ma już w Katowicach innych miejsc pod budowę bloków? - mówi Jerzy B. Parusel, dyrektor Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska.

Decyzją radnych oburzony jest Jan Furtok, obecny prezes GKS-u Katowice: - Wychowałem się w Kostuchnie. Pamiętam z dzieciństwa, że każde osiedle w mieście miało swoje boisko. Teraz nie tylko ich brakuje, ale też likwiduje się kolejne. Jaką alternatywę daje się więc dla dzieci, młodzieży? Budowę sklepów, bloków i banków. Trzeba walczyć o każdy teren rekreacyjny. Mam tylko nadzieję, że ktoś z władz miasta pójdzie po rozum do głowy i decyzja o budowie tego osiedla nie będzie jednak ostateczną. ●

ANNA MALINOWSKA